

Sygn. akt V AGa 278/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2019r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Irena Piotrowska
Sędziowie:	SA Aleksandra Janas (spr.) SA Tomasz Pidzik
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2019r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w K.

przeciwko (...)Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 5 czerwca 2017r., sygn. akt XIII GC 539/14

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1 w ten sposób, że powództwo oddala,

- w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu,

- w punkcie 4 i 5 w ten sposób, że nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) kwotę 2.325,34 (dwa tysiące trzysta dwadzieścia pięć 24/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

- w punkcie 6 o tyle, że zasądzoną tam kwotę 1.700,16 złotych tytułem kosztów interwencji ubocznej podwyższa do kwoty 4.152 (cztery tysiące sto pięćdziesiąt dwa) złote;

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Tomasz Pidzik	SSA Irena Piotrowska	SSA Aleksandra Janas
-------------------	----------------------	----------------------

Sygn. akt V AGa 278/18

## UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka Akcyjna w K. domagała się zasądzenia od pozwanej (...)Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 153.352,49 zł z odsetkami ustawowymi od 10 maja 2014r. oraz kosztami procesu. Dochodzona kwota stanowiła odszkodowanie z tytułu szkody wynikłej z uszkodzenia przez pozwaną izolacji kabla 110 kV relacji S. T. – B., należącego do powódki. Do uszkodzenia izolacji kabla doszło w ten sposób, że w czasie wykonywania prac ziemnych pracownik pozwanej wbił szpilkę mocującą, uszkadzając izolację kabla. Powódka usunęła uszkodzenie i w oparciu o sporządzony kosztorys powykonawczy wystawiła pozwanej fakturę na kwotę dochodzoną pozwem. Pozwana odmówiła zapłaty podnosząc, że nie ponosi winy za powstanie szkody.

W odpowiedzi na pozew pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Przyznała, że jako podwykonawca (...) Spółki Akcyjnej realizowała prace związane z kompleksowym wykonaniem powierzchni zielonych oraz zagospodarowaniem zieleni terenów zewnętrznych, przy realizacji zadania inwestycyjnego pod nazwą „(...)”. Podstawą wykonywania prac była dokumentacja projektowa otrzymana od inwestora, tj. Miasta K.. Jednym z elementów prac wykonywanych przez pracowników pozwanej było założenie geosyntetyków stabilizujących skarpe przy Nowym (...), które miały być mocowane do podłoża za pomocą metalowych prętów (szpilek) o długości 60 cm. Było to istotne albowiem w skarpie przebiegał kabel podziemny o napięciu 110 kV, który według dokumentacji miał być posadowiony na głębokości nie mniejszej niż 1 metr od powierzchni ziemi. Przed montażem geosyntetyków pracownicy pozwanej przeprowadzili pod nadzorem powódki prace odkrywkowe w miejscach wskazywanych przez jej pracowników, w celu potwierdzenia przebiegu kabla podziemnego oraz uzyskania zezwolenia na prowadzenie prac ziemnych. Prowadzone prace odkrywkowe nie wykazały, aby w którymkolwiek miejscu kabel przebiegał płycej niż wynika to z dokumentacji projektowej. Stąd pozwana uzyskała akceptację dla prowadzonych robót, uiściła również powódce należne wynagrodzenie. Ponadto prace były na bieżąco nadzorowane przez inspektora nadzoru inwestorskiego. Po zakończeniu prac okazało się, że kabel przebiegał znacznie płycej niż wynikało to z dokumentacji projektowej – w dniu 19 lutego 2014r. ujawniono, że jeden z prętów mocujących geowłókninę do podłoża wbił się w izolację kabla 110kV na głębokości ok. 40cm. Pozwana kwestionowała jednak, by ponosiła winę za powstałe uszkodzenie.

W dalszym toku procesu strony podtrzymały swe stanowiska w sprawie.

Interwient uboczny po stronie pozwanej (...) S.A. popierał stanowisko pozwanej o braku winy za powstanie szkody.

Wyrokiem z 5 czerwca 2017r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 102.266,83 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2014r. w tym od 1 stycznia 2016r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, a w pozostałej części powództwo oddalił, orzekł także o kosztach procesu.

Rozstrzygając ustalił między innymi, że w dniu 20 marca 2013r. pomiędzy (...) Spółką Akcyjną jako zamawiającym a pozwaną jako wykonawcą zawarta została umowa nr (...) dotycząca zadania inwestycyjnego pod nazwą „(...)”. Przedmiotem zadania zleconego pozwanej było kompleksowe wykonanie zieleni wraz z jej pielęgnacją w okresie gwarancyjnym, dostawa i rozścielenie substratu na zielony dach ekstensywny i intensywny, kompleksowe wykonanie powierzchni zielonych na gruncie wraz z przygotowaniem podłoża pod roślinność, dostawa

i wykonanie rozłożenia kory sosnowej oraz dostawa i obsadzenie zieleni intensywnej i ekstensywnej. Projekt zagospodarowania terenu pomiędzy al. (...) z terenem Nowego (...) opracowało (...)Spółka z o.o. w K. w oparciu o wytyczne zamawiającego Miasta K..

W specyfikacji technicznej stanowiącej załącznik do umowy określono między innymi wymagania ogólne dla projektu, zgodnie z którymi każdorazowo przed przystąpieniem do robót ziemnych należało wykonać przekopy próbne dla identyfikacji uzbrojenia podziemnego, przed przystąpieniem do prac budowlanych wykonawca winien zasięgnąć informacji na temat istnienia i zapoznania się z rozplanowaniem podziemnych linii elektrycznych na terenie przeznaczonym do prowadzenia prac, zastrzeżono też, że każda informacja mająca na celu wskazanie rozmieszczenia istniejących podziemnych kabli została uzyskana z najlepszych istniejących źródeł, jednak podanie takiej informacji przez administrację lokalną nie miało być poczytane za ograniczenie w jakikolwiek sposób odpowiedzialności wykonawcy za sprawdzenie poprzez właściwe zbadanie terenu lub w inny sposób dokładnego rozmieszczenia istniejących podziemnych kabli. Ponadto wszelkie prace realizowane w pobliżu istniejących instalacji podziemnych winny być wykonywane przy zastosowaniu odpowiednich środków ostrożności i odpowiednich zabezpieczeń, należało zlecić nadzór do administratorów sieci podziemnych, a koszty nie mogły stanowić oddzielnej wyceny i powinny być ujęte w kosztach ogólnych. W wypadku jednak jakiegokolwiek uszkodzenia bądź zepsucia istniejących urządzeń podziemnych, szkody miały zostać natychmiast naprawione lub miała zostać dokonana niezbędna wymiana przez wykonawcę na jego własny koszt według wymagań użytkowników tych urządzeń. Pozwany opracował dla robót związanych z zagospodarowaniem terenu pomiędzy al. (...) a terenem nowej siedziby (...) wymagany przepisami Plan Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia. Jako jedno z przewidywanych zagrożeń podczas realizacji robót plan wymienia brak zachowania odpowiedniej odległości między miejscami wykonywania prac a prądem elektrycznym. Plan BIOZ przewidywał między innymi geodezyjne wytyczenia i oznakowanie skrzyżowań z kablami przed przystąpieniem do robót ziemnych oraz bezpośredni nadzór nad pracami niebezpiecznymi, w tym przedstawiciele (...) S.A., który miały być powiadomiony przez wykonawcę o realizacji robót z odpowiednim wyprzedzeniem. Plan BIOZ zakładał, że szczególną ostrożność należało zachować przy wykonywaniu wszelkich robót w bezpośrednim sąsiedztwie przebiegającej podziemnej linii (...) 110 kV, przewidywał także, że przed przystąpieniem do robót o ich rozpoczęciu należało powiadomić administratora sieci, który wyznaczy osoby do pełnienia nadzoru nad wszystkimi pracami prowadzonymi w strefie niebezpiecznej. Prace w tej strefie miały odbywać się pod ciągłym nadzorem pracowników wyznaczonych przez administratora, po uprzednim imiennym wyznaczeniu przez kierownika budowy osób mogących przebywać w strefie zagrożenia.

W zakresie szczegółowym robót budowlanych pod nazwą „(...)” pozwany wykonywał roboty ziemne polegające na zabezpieczeniu skarpy geosyntetykami, w tym zabezpieczeniu skarp wkładkami zbrojącymi i geosiatką antyerozyjną i geowłókniną oraz wzmocnienie warstwy humusu geokratą komórkową. Sąd Okręgowy ustalił również, że w skarpię ułożona jest linia kablowa wysokiego napięcia 110 kV, a uzgadniając projekt zagospodarowania terenu skarpy powódka nie potwierdziła głębokości ułożenia linii kablowych. W piśmie z 31 maja 2013r stwierdziła między innymi, że z uwagi na brak możliwości potwierdzenia obecnej głębokości ułożenia linii kablowych ze względu na prowadzone w tym rejonie roboty budowlane, przed rozpoczęciem robót ziemnych należy wykonać przekopy kontrolne dla potwierdzenie rzeczywistej głębokości ułożenia linii kablowych w miejscach skrzyżowania

z projektowanymi schodami i ciągami dla pieszych. Zgodnie z normą kable o napięciu znamionowym 110kV powinny być układane na głębokości co najmniej 1 m od powierzchni terenu (mierzone prostopadle od powierzchni gruntu do górnej powierzchni powłoki kabla),

a przedsiębiorstwa eksploatujące sieci elektroenergetyczne z reguły przyjmują, że głębokość normatywna kabli nie zawsze odzwierciedla głębokość ułożenia kabli w terenie ujętą

w dokumentacji terenowej. Sąd Okręgowy ustalił także, że piśmie z dnia 6 maja 2013r. dotyczącym wniosku o naniesienie uzbrojenia terenu i uzgodnienia lokalizacji projektowanego kształtowania skarp oraz ścieżek pieszych w K. w rejonie ul. (...) powódka wskazała na orientacyjny przebieg linii 110kV relacji T.- B. - D., zaakceptowała przyjęte rozwiązania projektowe i sposób prowadzenia robót przez pozwana w zakresie zabezpieczenia linii 110kV w rejonie muru oporowego. Sąd ustalił, że w dniach 10 i 11 października 2013r. przez łącznie 16 godzin były wykonywane nadzory branżowe, za które pozwana uściła wynagrodzenie. Ponadto przed rozpoczęciem robót geodeta oznakował linię kablową w obrębie obszaru objętego robotami ziemnymi, a pozwana wykonała przekopy kontrolne. W okresie po 11 października 2013r. do 21 listopada 2013r. oraz w okresie układania siatki antyerozyjnej i geokraty na zbrojonym

nasypie pozwana realizowała prace bez nadzorów branżowych powódki. Prace ziemne związane z zagospodarowaniem terenu pomiędzy al. (...) a terenem nowej siedziby (...) zostały zakończone pod koniec grudnia 2013r., a w lutym 2014 nastąpiła awaria linii kablowej 110 kV polegająca na wyłączeniu się linii wysokiego napięcia realizacji T.- B.. Stwierdzono uszkodzenie 1 żyły kabla 110 kV przez pręt zbrojeniowy wbity do ziemi w celu podtrzymania umocnienia skarpy. Uszkodzony kabel znajdował się na głębokości 40-50 cm. Bezpośrednią przyczyną uszkodzenia kabla było wbicie szpilki (pręta) podtrzymującego geowłókninę w izolację kabla przez pracowników pozwanej. W dniu 25 lutego 2014r. ustalono wykonanie projektu zabezpieczenia skarpy dla uzyskania normowej odległości 1 m na odcinku ok 5m. Naprawa uszkodzonego kabla trwała około 8-10 dni, a koszty naprawy wyniosły netto 102 266,83 zł.

Rozważając podstawy odpowiedzialności deliktowej pozwanej Sąd Okręgowy stwierdził w pierwszej kolejności, że prace, w trakcie których doszło do uszkodzenia kabla 110 kV, nie prowadzone były pod nadzorem branżowym powódki, gdyż miał on miejsce wyłącznie w dniach 10 i 11 października 2013r., a prace związane z kotwieniem geowłókniny realizowane były w okresie późniejszym. Rozważając przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym winę jako podstawę tej odpowiedzialności stwierdził, że niewłaściwość przedmiotowa – bezprawność, stanowi przesłankę uznania zachowania za zawinione, ponieważ jako zawinione mogą być kwalifikowane wyłącznie zachowania bezprawne, przy czym za bezprawne należy kwalifikować czyny zakazane przez przepisy prawne obowiązujące w Polsce, bez względu na ich źródła. Przywołując normatywną koncepcję winy, uznając winę za ujemną ocenę zachowania podmiotu, umożliwiającą postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że powódka realizując umowę w zakresie czynności związanych z kotwieniem geosiatki dopuściła się naruszenia reguł bezpieczeństwa określonych obowiązującymi przepisami, a także wynikających z zasad sztuki budowlanej.

Opierając się na w § 25 ust. 5 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 marca 2013r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach energetycznych (Dz. U.

z dnia 23 kwietnia 2013 r.), § 144 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. z dnia 19 marca 2003 r.), a także § 81 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy Sąd Okręgowy wskazał na obowiązki pozwanej związane z zapewnieniem bezpieczeństwa wykonywanej pracy. Powołał się także na opinię biegłego K.P., z której wynikało, że szczególna okoliczność pracy w pobliżu podziemnej linii 110 kV występuje podczas wykonywania czynności kotwienia geosyntetyków za pomocą metalowych prętów – szpilek typu J. Czynność ta wykonywana jest ręcznie, a osoba wykonująca kotwienie geosiatki powinna upewnić się, że podczas jej wykonywania, kotwami lub narzędziami trzymanymi w ręku, nie przekroczy bezpiecznego zbliżenia do czynnej linii kablowej, a nie może tego ocenić podczas kotwienia, gdyż linia kablowa 110 kV przykryta jest warstwą gruntu. Sąd stwierdził, że czynność ta charakteryzuje się zwiększonym zagrożeniem i wykonywana jest w utrudnionych warunkach, powinna zatem być organizowana w sposób nie narażający pracowników na niebezpieczeństwo, z jednoczesnym zastosowaniem szczególnych środków ostrożności. Przesłanką konieczną bezpiecznego wykonania tej czynności było co najmniej dokładne rozpoznanie rzeczywistej głębokości, na której ułożona jest linia kablowa na całym obszarze robót ziemnych z użyciem kotew i zachowanie bezpiecznej odległości od linii kablowej. Ostatecznie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że przyczyną zaistniałego zdarzenia był brak zachowania odpowiedniej odległości między miejscem wykonywanych prac a prądem elektrycznym. Prace w strefie niebezpiecznej nie były prowadzone pod ciągłym nadzorem pracowników wyznaczonych poprzez administratora linii kablowej, a w trakcie realizacji kotwienia geosyntetyków brak było nadzorów branżowych pracowników powódki. Przed wykonaniem czynności kotwienia geosiatki, w szczególności w miejscu uszkodzenia kabla, pozwana nie rozpoznała na jakiej głębokości znajdował się istniejący podziemny kabel (...) 110 kV, ani nie zleciła powódce nadzoru na uzgodnionych pisemnie warunkach. Na tej podstawie Sąd stwierdził, że działanie pozwanej miało charakter bezprawny ponieważ naruszało obowiązek zachowania bezpiecznej odległości, wynikający z przepisów w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych, a także z przepisów w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach i instalacjach energetycznych. Ponieważ pozwana miała świadomość ciężących na niej obowiązków, jej zachowanie ocenił co najmniej jako niedbalstwo. Opinia biegłego potwierdziła, że istnieje związek przyczynowy między powstałą w mieniu powoda szkodą a zaniechaniem pozwanej, co uzasadniało jej

odpowiedzialność na zasadzie art. 415 k.c. W oparciu opinię biegłego A. K. wysokość szkody ustalono na kwotę 102 266,83 zł netto. O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 100 k.p.c. przy zastosowaniu zasady stosunkowego ich rozdziału. Kosztami wydatkowanymi przez Skarb Państwa obciążono strony w oparciu o art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w proporcjach, w jakich nastąpiło rozstrzygnięcie sprawy. O kosztach należnych interwientowi ubocznemu orzeczono na mocy art. 107 zd. 2 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku, zaskarżającej tę jego część, w której powództwo uwzględniono i orzeczono o kosztach procesu (oświadczenie pełnomocnika pozwanej złożone na rozprawie apelacyjnej w dniu 25 stycznia 2019r.) pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego, to jest art.415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i w efekcie przyjęcie, że ponosi odpowiedzialność za zawinione uszkodzenie kabla, stanowiącego część zorganizowanego przedsiębiorstwa powódki, gdy tymczasem działaniom pozwanej nie można przypisać ani winy, ani niezachowania należytej staranności, a także art.361 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w brak analizy, czy pomiędzy zarzucanym pozwanej zaniechaniem braku nadzorów energetycznych przez cały okres realizacji prac ogrodniczo – budowlanych przy siedzibie (...) w K. a powstałą szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowo – skutkowy. Skarżąca zarzuciła również naruszenie prawa procesowego, tj. art.233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego w postaci opinii biegłych K. P. i A. K. oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego i mający wpływ na treść rozstrzygnięcia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. W oparciu o te zarzuty, bliżej w apelacji uzasadnione, domagała się zmiany wyroku i oddalenia powództwa, a także zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na swą rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja jest uzasadniona, choć nie wszystkie podniesione w niej zarzuty okazały się trafne.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne wymagają uzupełnienia o tyle, że w miejscu, w którym uszkodzono kabel, we wcześniejszym okresie prowadzono prace ziemne i już dwukrotnie doszło tam do awarii. Aby zapobiec kolejnym zdarzeniom, powódka skierowała do biura architektonicznego (...) Spółka z o.o. informację o konieczności wykonania przekopów kontrolnych z uwagi na brak możliwości potwierdzenia obecnej głębokości położenia linii kablowych (pismo k.244, zeznania świadka M. S., k.k.192, 00:30:56-00:34:00). Treść korespondencji powódki z biurem projektowym nie była pozwanej znana – pozwana otrzymała dokumentację projektową, na której zaznaczono trasę przebiegu kabla wraz z rzędnymi jego położenia w terenie oraz polecenie potwierdzenia przebiegu kabla pod nadzorem branżowym powódki (okoliczności podane w piśmie pozwanej z 25 kwietnia 2016r., k.303, ponieważ nie zostały zakwestionowane przez powódkę, na zasadzie art.230 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał jej za przyznane). Polecenie to zostało zrealizowane – przed przystąpieniem do wykonywania robót pracownicy pozwanej pod nadzorem przedstawiciela powódki dokonywali wykopów kontrolnych w celu ustalenia faktycznego przebiegu kabla w terenie (niesporne). Wykopy były przeprowadzane w miejscach wskazanych przez przedstawiciela powódki i pod jego nadzorem – na całej długości kabla co 20m dokonywano odkrywek do poziomu folii zabezpieczającej, która znajdowała się nad kablem i miała sygnalizować jego bliskość. Pracownik powódki nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do sposobu wykonania tych prac (dowód: zeznania świadków M. S. k.195, 00:49:09-00:52:41, 01:01:45-01:04:03, T. O., k.197, 01:24:20-01:25:22 oraz S. K., k.200, 02:01:36-02:02:06). W tym czasie przedstawiciel powódki nie korzystał ze specjalistycznych urządzeń pomiarowych, które pozwoliłyby zlokalizować miejsce położenia kabla bez wykonywania odkrywek (niesporne, oświadczenie pełnomocnika powódki złożone na rozprawie apelacyjnej). Prace, które miała wykonać pozwana, polegały min. na makroniwelacji terenu, w niektórych miejscach był on obniżany, a w innych podwyższany w celu osiągnięcia rzędnych wynikających z projektu. W rejonie skarpy, na której doszło do uszkodzenia kabla, nie dokonywano obniżenia terenu (dowód: zeznania świadka M. S., k.197, 01:15:30-01:16:15 oraz S. K., k.200, 02:03:38-02:04:24). Po zdarzeniu inwestor, tj. Miasto K., zwrócił się do pracowni (...) o wykonanie w uzgodnieniu z powódką projektu naprawy terenu w

celu poprawy jego ukształtowania i zabezpieczenia tego miejsca. Inwentaryzacja przebiegu kabla wykonana po awarii, a przekazana celem wykonania projektu naprawczego, nie pokrywała się z inwentaryzacją stanowiącą podstawę wcześniejszego projektowania. Wynikało z niej, że istniało odstępstwo w przebiegu kabla w odniesieniu do pierwotnie wskazanego o ok. 1m, a kabel przebiegał płycej w stosunku do powierzchni skarpy w porównaniu w pierwotnymi danymi (dowód: zeznania świadka M. T., k.199, 01:47:17-01:51:03).

Z powyższym uzupełnieniem Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne, o ile nie pozostają z tym uzupełnieniem w kolizji.

Jako wiarygodne oceniono zeznania wyżej wskazanych świadków (M. S. i S. K.), że w miejscu awarii w czasie wykonywania prac przez pozwaną nie zdejmowano warstw terenu, a zatem nie nastąpiło jego obniżenie. Jak wynika z tych zeznań oraz – co nie było przedmiotem sporu – pozwana miała dokonać makroniwelacji terenu zgodnie z rzędnymi wskazanymi w projekcie. Powódka nie zakwestionowała tych zeznań, ani nie twierdziła, że projekt przewidywał obniżenie skarpy lub by prace wykonano niezgodnie z projektem, czemu zresztą przeczyło ich odebranie przez zamawiającego. W konsekwencji na wiarę nie zasługują zeznania świadka B. K., który podał że w miejscu awarii doszło do obniżenia terenu na skutek prac ziemnych zrealizowanych przez pozwaną (k.159, 00:31:10-00:32:54). Nie tylko zeznania te pozostają w sprzeczności z innymi dowodami, które oceniono jako wiarygodne, ale dodatkowo świadek nie podał z jakiego źródła powziął informację o niwelacji skarpy. Tym samym nie można uwzględnić wniosków opinii biegłego K.P. w tej części, w której biegły przyjął, że głębokość położenia kabla została zmniejszona skutkiem prac zrealizowanych na skarpie. Poza sporem pozostawała natomiast bezpośrednia przyczyna awarii, to jest uszkodzenie izolacji kabla 110 kV na skutek przebicia jej stalową szpilką przeznaczoną do montowania geokratownicy.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów pozwanej związanych z oceną dowodów z opinii biegłych, w tym także opartej na przeprowadzonej konfrontacji podkreślić należy, że wyłącznej podstawy odmowy uwzględnienia wniosków opinii nie powinna stanowić okoliczność wykroczenia przez biegłego poza tezę dowodową, jeżeli tylko biegły dysponuje wiedzą z dziedziny, której opinia dotyczy i nie wypowiada się co do kwestii zastrzeżonych dla sądu, a wnioski jego opinii mają dla sprawy istotne znaczenie, choć taka sytuacja wymaga podjęcia odpowiednich czynności procesowych. Wobec uzupełnienia ustaleń faktycznych i odmiennej oceny opinii biegłego K.P. oraz także przesłanek odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia, zarzut dotyczący wadliwej oceny opinii biegłego A. K. stał się jednak bezprzedmiotowy. Częściowo słuszne okazały się też zarzuty związane z podstawą faktyczną orzeczenia. Bez wątplenia wytyczne niezbędne dla sporządzenia dokumentacji projektowej w zakresie związanym z przebiegiem podziemnego kabla 110 kV pochodziły od powódki, która jako jedyny podmiot dysponowała wiedzą o przebiegu kabla. Nie można natomiast przyznać pozwanej racji, gdy kwestionuje, że do uszkodzenia kabla doszło na skutek wbicia szpilki mocującej geokratownicę skoro zdarzenie miało miejsce kilka miesięcy po zakończeniu prac i to na terenie publicznym ogólnodostępnym. Pozwana nie wykazała, ani nawet nie uprawdopodobniła, że skutek w postaci uszkodzenia osłony izolacyjnej kabla mógł zostać wywołany przez osoby czy zwierzęta przemieszczające się po skarpie. Pozostałe zawarte w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego, choć literalnie odnoszą się do podstawy faktycznej wyroku, w istocie mają za przedmiot ocenę prawną podstaw odpowiedzialności skarżącej za szkodę doznaną przez powódkę.

W świetle ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie trafne są zarzuty pozwanej o naruszeniu prawa materialnego.

Pierwszą kwestią, która wymaga rozważenia jest konieczność zapewnienia nadzoru branżowego powódki przy pracach związanych z mocowaniem geokratownicy poprzez wbijanie szpilek. Pozwana twierdziła, że sprawowanie takiego nadzoru nie było konieczne z uwagi na charakter prac i ich wykonywanie w obrębie skarpy ręcznie, Sąd Okręgowy natomiast uznał, że wymóg taki na pozwanej spoczywał. Stanowisko Sąd zasługuje na aprobatę. Już bowiem sama pozwana w Planie Bezpieczeństwa

i Ochrony Zdrowia (BIOZ) wskazała na obowiązki, których wypełnienie uznała za konieczne. Plan ten przewidywał między innymi bezpośredni nadzór nad pracami niebezpiecznymi, zachowanie szczególnej ostrożności, wcześniejsze informowanie o zamiarze podjęcia robót administratora sieci, który miał wyznaczyć osoby do pełnienia nadzoru nad wszystkimi pracami prowadzonymi w strefie niebezpiecznej, prace zaś w tej strefie miały odbywać się pod ciągłym nadzorem pracowników wyznaczonych przez administratora, po uprzednim imiennym wyznaczeniu przez kierownika budowy osób mogących przebywać w strefie zagrożenia. Ponadto z planu tego wynika, że źródłem zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników był brak zachowania odpowiedniej odległości między miejscami wykonywania prac a prądem elektrycznymi, bez rozróżniania rodzajów i charakteru robót, jakie miały być wykonywane. Skoro więc sama pozwana, uwzględniając omawiany problem w BIOZ, widziała konieczność zastosowania szczególnych reguł bezpieczeństwa z uwagi na bliskość instalacji elektrycznej na całym terenie, to nie może obecnie bronić się w ten sposób, że powódka oczekiwać takich nie formułowała. Na tej podstawie należy uznać, że obowiązek zapewnienia nadzoru branżowego odnosił się do całego obszaru, na którym w rachubę wchodził bliski kontakt z infrastrukturą elektryczną, a jego niezapewnienie niewątpliwie stanowiło naruszenie przez pozwaną zasad bezpiecznego i starannego działania.

Odrębnym zagadnieniem pozostaje natomiast wykonanie innego ciążącego na pozwanej obowiązku, a mianowicie sprawdzenia faktycznego położenia kabla w terenie. Poza sporem jest, że pozwanej polecono dokonanie takiego sprawdzenia i że zostało ono zrealizowane. Jak już o tym była mowa, w tym celu co ok. 20 m na całej długości przebiegu kabla dokonywano wykopów kontrolnych do poziomu folii zabezpieczającej. W oparciu o wyniki prac ustalono, że kabel, tak jak wymagają tego odrębne przepisy, znajduje się na głębokości ok. 1 m. Czynności sprawdzające były wykonywane pod nadzorem pracownika powódki, który wskazywał jak i gdzie należy kopać, a podjęte działania uznał za wystarczające. Istotne też jest, że w tamtym czasie pracownik powódki nie dysponował żadnymi specjalistycznymi urządzeniami pomiarowymi, które pozwoliłyby na ustalenie przebiegu kabla bez konieczności dokonywania odkrywek. W tym stanie rzeczy, pozostając w zaufaniu do kompetencji pracownika powódki, pozwana mogła zasadnie zakładać, że zastosowana metoda kontroli jest właściwa ze względu na okoliczności sprawy, a wbijanie szpilek mocujących o długości 60cm nie spowoduje zagrożenia dla życia i zdrowia, a także zagrożenia uszkodzenia mienia pozwanej. Podkreślenia wymaga również, że pomiędzy dokumentami obrazującymi położenie kabla przekazanymi autorom projektu zagospodarowania terenu a inwentaryzacją sporządzoną po ujawnieniu awarii kabla istniały daleko idące rozbieżności co do rzędnych położenia kabla, wynoszące nawet 1 m. Powódka miała też świadomość, że w tym samym miejscu już uprzednio w trakcie wykonywania prac ziemnych przez inne podmioty doszło do dwukrotnego uszkodzenia kabla. Ze zgromadzonych dowodów nie wynika by o okoliczności tej informowała biuro architektoniczne, czy inne podmioty zaangażowane w realizację inwestycji, choć informacja ta mogłaby skłonić wszystkich zainteresowanych do zachowania szczególnej ostrożności, również co do sposobu i zakresu prowadzenia prac odkrywkowych. Jest to o tyle istotne, że jak ujawniono po awarii, w miejscu uszkodzenia znajdował się „skok” kabla w górę tak, że był on zagłębiony tylko na 40 cm zamiast na 1 m.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że nie zachodzą podstawy do przyjęcia, że sprawdzenie położenia kabla w terenie było niestaranne czy w inny sposób niewłaściwe. Prace odkrywkowe zostały wykonane pod nadzorem przedstawiciela powódki

i przez niego zaakceptowane. Nie było również podstaw ku temu, aby w normalnym toku przewidywać, że na krótkim odcinku wystąpi gwałtowne zbliżenie się kabla do powierzchni gruntu na odległość daleko mniejszą niż przewidzianą obowiązującymi przepisami, również dlatego, że powódka nie informowała o wcześniejszych awariach, które wystąpiły w tym miejscu, a mogły potencjalnie wiązać się z przemieszczeniem kabla. Co istotne, w miejscu awarii pozwana nie zdejmowano też warstw gruntu i nie doprowadzono przez to do obniżenia skarpy, samo natomiast wbijanie szpilek następowało ręcznie. Tym samym nie pozwana ponosi winy w spowodowaniu szkody, co eliminuje jej odpowiedzialność deliktową na podstawie art.415 k.c.

Dodatkowo należy wskazać, że w okolicznościach sprawy pomiędzy brakiem nadzoru branżowego ze strony powódki a uszkodzeniem kabla przez pracownika pozwanej nie wystąpił adekwatny związek przyczynowy (art.361 § 1 k.c.). Wprawdzie pozwana dopuściła się bezprawnego zaniechania, jednak Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że

nawet obecność przedstawiciela powódki nie zapobiegłaby awarii. Po pierwsze, miejsce uszkodzenia znajdowało się w skarpie, a sam kabel nie był widoczny. Po drugie, w ramach prac odkrywkowych prowadzonych według wytycznych przedstawiciela powódki ustalono przebieg kabla, jednak nie wykryto, że na odcinku pomiędzy dwoma wykopami kabel biegnący, jak się wtedy wydawało, na całej długości ok. 1 m pod ziemią, gwałtownie podnosi się i znajduje się tylko ok. 40 m od powierzchni terenu. Po trzecie, z braku specjalistycznych urządzeń pomiarowych przy badaniu przebiegu kabla wynika domniemanie faktyczne, którego powódka nie obaliła, że także przy nadzorowaniu wbijania szpilek takim urządzeniem by się nie posłużono. Jednocześnie powódka nie sprecyzowała na czym bliżej, poza obserwacją sposobu wykonywania prac, miałyby polegać rola jej przedstawiciela w czasie wykonywania nadzoru branżowego w odniesieniu do prac wykonywanych w obrębie skarpy.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie powódki nie było zasadne, wobec czego na podstawie art.386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości. O kosztach postępowania za obie instancje orzeczono na podstawie art.98 k.p.c. Na koszty należne pozwanej za I instancję składa się wynagrodzenie jej pełnomocnika (3.600zł) w wysokości wynikającej z § 6 pkt 6 obowiązującego w dacie wniesienia pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013, poz.461 ) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17zł). Ponadto na podstawie art.113 ust. 1 u.k.s.c. nakazano pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa koszty tymczasowo wydatkowane przez Skarb Państwa. D kosztów należnych interwenientowi ubocznemu – poza kosztami pomocy prawnej – doliczono również kwotę 1.535zł tytułem opłaty od interwencji ubocznej. Kwotę zasądzoną tytułem kosztów postępowania apelacyjnego stanowi poniesiony przez pozwaną koszt pomocy prawnej, stosownie do § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2018r. poz.1800).

SSA Tomasz Pidzik SSA Irena Piotrowska SSA Aleksandra Janas